

Dr Roger Green, Reformacja do dziś, wykład 11, Oświecenie

© 2024 Roger Green i Ted Hildebrandt

Lubię czytać coś nabożnego, ale nie byliśmy razem przez kilka piątek, poza dyskusją na temat tekstu i wszystkiego, więc tak naprawdę nie nauczaliśmy. I zapominam być z tobą szczerzy, jeśli przeczytałem jeden z moich ulubionych fragmentów Jana Kalwina, więc nie pamiętam, czy to zrobiłem, czy nie. Więc, dla trochę nabożnego myślenia, jakby przez niektóre rzeczy, czytam od początku Calvin's Institutes tego ranka, Księga 1, Rozdział 1, i uwielbiam sposób, w jaki zaczyna swoje Institutes.

Mówi, że niemal cała mądrość, którą posiadamy, to znaczy prawdziwa i zdrowa mądrość, składa się z dwóch części: wiedzy o Bogu i o nas samych. Ale choć połączone wieloma więzami, z których jedno poprzedza i wyprowadza drugie, niełatwo je rozróżnić. Po pierwsze, nikt nie może spojrzeć na siebie, nie zwracając natychmiast myśli ku kontemplacji Boga, w którym żyje i porusza się, Dzieje Apostolskie 17:28.

Bo całkiem jasne jest, że potężne dary, którymi jesteśmy obdarzeni, nie pochodzą od nas samych. W istocie, nasze istnienie jest niczym innym, jak tylko trwaniem w jednym Bogu. Następnie, przez te dobrodziejstwa, wpływające na nas jak rosa z nieba, jesteśmy prowadzeni jak strumienie do samego źródła.

Rzeczywiście, nasze ubóstwo lepiej odsłania nieskończoność dobrodziejstw, które spoczywają w Bogu. Nędzna ruina, w którą wtrącił nas bunt pierwszego człowieka, szczególnie zmusza nas do patrzenia w górę. W ten sposób nie tylko będziemy, w poście i głodzie, szukać stamtąd tego, czego nam brakuje, ale będąc pobudzeni strachem, nauczymy się pokory.

Ponieważ w ludzkości można znaleźć prawdziwy świat nieszczęść, a my jesteśmy przez to ogołoceni z boskiej szaty, nasza haniebna nagość odsłania rojącą się horde niesław. Każdy z nas musi być wtedy tak użądłony przez świadomość własnego nieszczęścia, aby osiągnąć przynajmniej pewną wiedzę o Bogu. Tak więc, z poczucia naszej własnej ignorancji, próżności, ubóstwa, słabości, a co więcej, zepsucia i zepsucia, rozpoznajemy, że prawdziwe światło mądrości, zdrowa cnota, pełna obfitość wszelkiego dobra i czystość sprawiedliwości spoczywają jedynie w Panu.

W tym zakresie jesteśmy zachęceni przez nasze własne nieszczęścia do rozważania dobrych rzeczy Boga i nie możemy poważnie dążyć do Niego, zanim nie zaczniemy być niezadowolony z siebie. Bo który człowiek na całym świecie nie chciałby pozostać taki, jaki jest? Który człowiek nie pozostaje taki, jaki jest, dopóki nie pozna siebie, to znaczy, gdy jest zadowolony ze swoich własnych darów i albo nieświadomy, albo nieświadomy swojej własnej nędzy? Zatem wiedza o sobie nie tylko pobudza nas do

szukania Boga, ale także, jakby, prowadzi nas za rękę, aby Go znaleźć. Tak więc początek Instytutów, poznanie Boga i poznanie siebie, i jak integralnie są one powiązane, jest naprawdę pięknym sposobem na rozpoczęcie.

Tak więc zaczyna. Cóż, to tylko mała modlitwa dla niego. Zamierzamy, nie wiem, czy skończymy ten wykład, możemy, ale po prostu przypomnijmy sobie, gdzie jesteśmy, Wykład 5, na stronie 13 sylabusu.

To, co próbujemy zrobić w tym wykładzie, i nazywamy ten wykład Teologia Wieku Oświecenia, i to, co próbujemy zrobić w tym wykładzie, to zobaczyć, jak była prawdziwa odpowiedź na Kościół, na zorganizowane chrześcijaństwo, na Pisma Święte, na objawienie Boga w Chrystusie i tak dalej, rodzaj reakcji, prawie, gdy wchodzisz w ten Wiek Oświecenia. Następnie postanowiliśmy udać się do czterech miejsc: Anglii, Francji, Niemiec i Ameryki. Porozmawiamy o tych czterech miejscach w odniesieniu do tego rodzaju reakcji. Okej, przypomnijmy sobie, że tylko w Anglii odpowiedź na chrześcijaństwo była w pewnym sensie dość wyważona.

To nie było zbyt gwałtowne, naprawdę. To był deizm. Deizm był filozofią, a była to monoteistyczna filozofia Boga tam na górze, my tutaj na dole, a prowadzenie cnotliwego życia jest najlepszym wyrazem dobrego chrześcijanina, w pewnym sensie.

Ostatecznie ewoluuje w unitariaństwo. Bardzo wyważona odpowiedź. Następnym krajem była oczywiście Francja, i wspomnieliśmy o naturalizmie jako pewnego rodzaju wyrazie francuskiej odpowiedzi na Kościół, a francuska odpowiedź na Kościół i chrześcijaństwo była bardzo gwałtowna.

Rewolucja francuska jest dobrym przykładem. Znacznie mniej wyważona niż angielska odpowiedź. Wspomnieliśmy, że byli ludzie w tamtym świecie, którzy naprawdę dali głos tej odpowiedzi na chrześcijaństwo.

Więc wspomnieliśmy Spinozę, wspomnieliśmy Voltaire'a, a trzecią osobą, o której wspomnieliśmy, był Jean-Jacques Rousseau. I powiedzieliśmy, że chociaż urodził się w Szwajcarii, przeprowadził się do Paryża, więc wykorzystaliśmy go jako, wiele pisał i myślał w Paryżu, więc wykorzystaliśmy go jako naturalny model francuskiej odpowiedzi. Okej, on sam jest jednak dość wyważony, i powiedzieliśmy, że powiemy cztery rzeczy o Rousseau.

Myślę, że powiedzieliśmy pierwsze dwa, prawda? Czy podaliśmy dwie rzeczy o Rousseau? Czy mówiliśmy o rodzaju uczuć, a nie o racjonalności? Uczucie jest znakiem rozpoznawczym tego, o czym wspomnieliśmy, okej? A potem wspomnieliśmy o jego rodzaju, powrocie do natury, rodzaju szlachetnego obrazowania dzikusa? Odejście od ciebie musi odejść od całego ucisku, jaki przyniosła ci rewolucja przemysłowa, i musisz się od tego odciąć. A jeśli naprawdę chcesz zrozumieć, kim jesteś, nie powinienes żyć życiem egoistycznym, nie powinienes żyć

życiem żądy, nie powinieneś żyć życiem zazdrości i tak dalej, powinieneś żyć bardziej cnotliwym życiem niż to, wiesz? A szlachetny dzikus może nas nauczyć tych cnót, myślę, że o tym wspomnieliśmy. Czy dotarliśmy do numeru trzy w znaczeniu, nie, okej ?

Mam więc jeszcze dwie rzeczy do powiedzenia o Rousseau, które są pomocne w kwestii podkreślenia epoki Oświecenia, ale obie są również pomocne, gdy przyjeżdżamy do Ameryki. Więc, okej, numer trzy, jest jedno miejsce, w którym rozum jest bardzo ważny dla Rousseau. Jest więc produktem Oświecenia w tym sensie.

Więc jest miejsce, w którym rozum jest bardzo ważny. A miejscem, w którym jest ważny, jest formowanie rządu. W formowaniu rządu rozsądni ludzie są w stanie formować i kształtować rząd, który chcą lub powinni mieć.

Więc pod tym trzecim punktem, zwróćcie uwagę na daty Rousseau. Jeśli chcecie, jest bardzo, na szczycie listy, od 1712 do 1728. Więc w XVIII wieku Rousseau kwestionował boskie prawo królów. Nie ma boskiego prawa królów.

Rządy nie są ustanawiane z boskiego prawa. Rządy są ustanawiane przez rozsądną wolę ludu. A lud powinien mieć głos w tworzeniu rządu.

Więc to staje się prawdziwym, oczywistym, bardzo, prawdziwym wyzwaniem dla francuskiej monarchii, kiedy nauczają w Paryżu. I część tego myślenia, oczywiście, doprowadzi do rewolucji francuskiej, która stała się nieskończenie bardziej brutalna, niż Rousseau by tego chciał. Ale w każdym razie kwestionuje on boskie prawo królów.

Teraz rządy są tworzone przez wolę ludu, przez rozsądną wolę ludu, a rządy są tworzone przez zwykłych ludzi. To zabrzmiało znajomo, gdy przejdziemy do amerykańskiego rozumienia tworzenia rządu. Więc Rousseau będzie bardzo, bardzo wpływowy. Jako myśliciel oświeceniowy będzie bardzo wpływowy w amerykańskim myśleniu.

Więc chcemy obserwować tego rodzaju połączenie, kiedy do tego dojdziemy. Okej, numer cztery z Rousseau, jak powiedziało wielu autorów, Rousseau w pewien sposób pomógł ustanowić religię obywatelską. Nie była to konieczne religia kościoła.

To nie była religia, z pewnością nie religia prawosławnego chrześcijaństwa, ale była religią obywatelską. Cóż, czym była ta religia obywatelska i jakie były jej cechy charakterystyczne? Cóż, jedną z cech charakterystycznych była wiara w Boga, wiara w istotę najwyższą. Więc ta religia obywatelska wierzyła w Boga, istotę najwyższą.

Nie chodziło mu o bezbożną religię ani bezbożne społeczeństwo. To jest numer jeden. Więc religia obywatelska, numer jeden, Bóg.

Numer dwa to wiara w osobistą nieśmiertelność. Istnieje, ponieważ ta religia obywatelska wierzy w jakiś rodzaj nagrody i kary, ponieważ rozumowali, że nie jest to uwzględnione w tym życiu. Jest wielu dobrych ludzi, którzy cierpią i nie są nagradzani.

Jest wielu złych ludzi, którzy robią złe rzeczy i nigdy nie wydają się być karani. Więc istnieje pewien rodzaj poczucia osobistej nieśmiertelności, gdzie są nagrody i kary w jakimś życiu pozagrobowym. Więc to jest numer dwa pod względem religii obywatelskiej.

Okej, numer trzy i znaczenie życia dobrym życiem, cnotliwym życiem, w tym życiu. W religii obywatelskiej chcemy, aby ludzie żyli dobrym życiem, życiem moralnym i cnotliwym życiem w tym świecie. Numer cztery to zasada tolerancji.

Zasada tolerancji to tolerowanie innych ludzi, innych punktów widzenia, innych religii itd. Ale zasada tolerancji jest z pewnością częścią religii obywatelskiej. Teraz znowu, nie jest częścią zorganizowanego wyznania chrześcijańskiego, nie jest częścią zorganizowanego kościoła chrześcijańskiego ani czegoś takiego.

Ale z pewnością w pewnym sensie w strukturze społeczeństwa obywatelskiego. Teraz, tego rodzaju rzeczy byłyby również prawdziwe w Ameryce, ponieważ ludzie czytają Rousseau tutaj; tego rodzaju zainteresowanie religią obywatelską musi zakorzenić się również tutaj, na amerykańskiej ziemi. Okej, więc to jest numer C. To jest C w twoim zarysie, ale daliśmy A wstęp, potem daliśmy B Anglię, wyważoną odpowiedź deizmu i C odpowiedź oświeceniową we Francji, która była naturalizmem, ale z dużo mniejszą liczbą ograniczeń.

Jakieś pytania na ten temat? Następnie udamy się do Niemiec i Ameryki. Okej, przejdźmy do D, pojedźmy do Niemiec. Słowo, którego użyłbym w tym momencie na określenie Niemiec, to racjonalizm.

Wróćmy do naszych kategorii, ale z pewnością racjonalizm, nie ma co do tego wątpliwości. Rozum w Niemczech stał się swego rodzaju kamieniem probierczym dla zrozumienia rzeczywistości. Więc jeśli chcesz zrozumieć świat wokół siebie, w tym świat naukowy, mamy dzień, w którym w Gordonie świętujemy nauki.

Jeśli chcesz zrozumieć świat naukowy, musisz użyć rozumu, aby zrozumieć świat wokół ciebie. Istnieje więc ten zewnętrzny świat, który można poznać rozumem, a wielu ludzi myśli, że można go poznać tylko rozumem. Inna rzecz dotycząca Niemiec jest taka, że w Niemczech panuje przekonanie, że we wszechświecie panuje porządek.

Okej, a naszym zadaniem, zadaniem istot ludzkich jest wykorzystanie tego porządku. Istnieje porządek we wszechświecie, wykorzystajmy go, wykorzystajmy go i

pozвольmy, aby użycie tego porządku w pewien sposób definiowało nasze życie. Tak więc racjonalne wykorzystanie porządku w celu zdefiniowania życia, w tym życia naukowego, stało się bardzo ważne w Niemczech, a wraz z rozwojem niemieckich uniwersytetów, ten rodzaj filozofii racjonalizmu stał się dość dominujący.

Teraz zobaczymy to również, jak wspomnieliśmy ostatnio, ale zobaczysz to również w sztuce, muzyce i sztukach pięknych. Zobaczysz pewien rodzaj racjonalizmu w kategoriach ekspresji artystycznej, czy to malarstwo, czy muzyka, i jak mówię, jeśli lubisz Händla-Haydna, jeśli chcesz należeć do stowarzyszenia Händla-Haydna, moja żona i ja należymy do tego stowarzyszenia od kilku lat, jeśli lubisz ten rodzaj muzyki, tę muzykę XVIII wieku, zrozumiesz ten rodzaj rzeczy. Brzmi to bardzo racjonalnie, bardzo logicznie, bardzo uporządkowanie.

Muzyka jest bardzo uporządkowana, prawda? To staje się ważne. Okej, teraz, jak to działało w Niemczech? Jak to działało w religii? To jest dla nas najważniejsze, to nas interesuje. Jak ten racjonalizm działa religijnie w Niemczech? Cóż, wspomnę o dwóch rzeczach: jak to działało w religii.

Przede wszystkim, wspomnę tylko, jak to działało w religii w ogóle. Jak to działało w pewnego rodzaju filozofii religijnej, tym racjonalizmie? Wszystko musi być uporządkowane; wszystko musi być racjonalnie poznane, aby uznać to za prawdziwe i znaczące, i tak dalej. Cóż, tak naprawdę, w kategoriach religii w ogóle, działało to z bardzo ostrą krytyką Biblii, kościoła, historii chrześcijańskiej.

Więc jeśli nie możesz, jeśli myślisz o religii, że religia musi być mierzona tylko rozumem, samym rozumem, samą racjonalnością, wtedy Biblia, kościół i duża część chrześcijaństwa wychodzą za drzwi. To tutaj pojawia się to, co nazywamy krytyką biblijną, naprawdę surową, bezwzględną krytyką biblijną, która pojawiła się w XVIII wieku w Niemczech i XIX wieku, gdy ludzie byli tak krytyczni wobec Biblii, chrześcijaństwa, kościoła, zorganizowanej religii i tak dalej. Doszło do takiego ekstremum, że w Niemczech byli ludzie wątpiący nawet w historyczność Jezusa.

Więc wątpili w historyczność Jezusa. Mówili, że Jezus był postacią wymyśloną, Ewangelie zostały napisane bardzo późno, wymyślili Jezusa jako idealną istotę ludzką, ale nigdy nie było Jezusa z Nazaretu, który mieszkał w Nazarecie, nauczał w Galilei i Judei, umarł na rzymskim krzyżu, zmartwychwstał i tak dalej. Zaprzeczyli temu wszystkiemu. Więc pierwszym rezultatem jest naprawdę dość radykalna krytyka biblijna, która pojawia się teraz w Niemczech.

I naprawdę, naprawdę rzuca wyzwanie kościołowi i myśleniu kościoła, bez wątpienia. Więc drugim rezultatem było przekierowanie luteranizmu, ponieważ luteranizm jest zasadniczo kościołem państwowym w Niemczech. Więc luteranizm został przekierowany w Niemczech w XVIII wieku.

A teraz, jak to jest przekierowane? Cóż, myślę, że jedną rzeczą, o której zapominamy w przypadku Lutra, jest powrót do samego Lutra na chwilę. Luter był postacią bardzo, wiesz, większą niż życie, ale był bardzo kreatywny, pomysłowy i kreatywny. Nie chciał kościoła, w którym po prostu mili ludzie siedzą w ławkach w niedzielę i nie myślą o niczym; po prostu słuchał kazania i tak dalej.

Była kreatywność w Lutrze, wyobraźnia w Lutrze, pasja do Ewangelii i prawd Ewangelii i wszystko to. Więc miałeś postać większą niż życie, a luteranizm w pierwszym pokoleniu po Lutrze przyjął tego rodzaju cechy. Ale gdy dotrzesz do XVIII wieku, a tutaj jest nasze słowo na samej górze, scholastyka, gdy dotrzesz do XVIII wieku, to co się rozwinęło, to była luterska scholastyka w XVIII wieku.

To, co rozwinęło się w kościele luterskim, było bardzo martwą, scholastyczną, racjonalną religią, a zwykli ludzie chodzili do swoich kościołów luterskich w niedzielny poranek i słuchali. Zasadniczo słuchali traktatów, teologicznych traktatów. Nie słyszeli, jak Biblia ożywa dzięki kazaniom, tak jak to było za sprawą Lutra. Tak więc nastąpiła martwota luteranizmu, która ustabilizowała się w XVII i XVIII wieku.

Teraz są, krótko mówiąc, ten drugi, więc pierwszy był po prostu religią w ogóle, drugi jest konkretnie związany z luteranizmem, ale będzie ruch, który przyjrzy się, będzie grupa luteran, przyjrzą się temu i powiedzą, czy to jest to, czym kościół ma być? Czy jest martwy, scholastyczny? Nie, powiedzą, że nie, to nie jest to, czym luteranizm miał być, więc spróbują ożywić luteranizm, a ten ruch nazywał się pietyzmem. Nie mam tego na liście. Będziemy wyklądać. Właściwie jest to w sylabusie, ponieważ pierwszą grupą na następnym wykładzie, o której będziemy mówić, są pietyści, ale ten ruch nazywa się pietyzmem, ożywiając kościół luterski ponownie do tego, czym miał być. Okej, więc Niemcy, ten rodzaj racjonalizmu w Niemczech.

Teraz, pozwólcie mi zatrzymać się na chwilę, zanim przejdę do Ameryki. Mamy Anglię, mamy Francję, mamy Niemcy, reagujące w epoce oświecenia, ale reagujące na kościół i reagujące na chrześcijaństwo, a czasami dość ostrą krytykę kościoła, chrześcijaństwa, Chrystusa i tak dalej, ale wszystko o tych trzech, przejdziemy do Ameryki za chwilę. Okej, przejdźmy na te brzegi, przejdźmy do Ameryki i zobaczmy, co mamy w Ameryce w kontekście epoki oświecenia.

Okej, zanim to zrobimy, pozwólcie mi, och, myślę, że wszystkie terminy, które mamy, są, więc zanim to zrobimy, pozwólcie mi powiedzieć, jak bardzo kocham moją pracę w Gordon College. Pozwólcie mi powiedzieć, jak bardzo cieszę się, że jestem tutaj teraz, w moim 41. roku w Gordon. Więc powiem rzeczy o oświeceniu w Ameryce, z którymi możecie się nie zgadzać, i rozumiem to.

Jestem bardzo wyrozumiały. Spróbuję wyjaśnić oświecenie w Ameryce, tak jak ja je rozumiem. Więc, czy to dla nas w porządku? Czy mogę to zrobić? Nie masz nic

przeciwko, jeśli to zrobię, prawda? Zobaczmy, czy są jakieś różnice zdań na ten temat.

Zobaczmy, czy nie do końca. Nie próbuję ci niczego sprzedać, ale próbuję to przedstawić. Więc muszę to zrobić, wiesz, myślę, że ważne jest, żebyś o tym wiedział. Próbuję to po prostu przedstawić.

Czy to dla ciebie w porządku? No to chodźmy, zobaczmy, co się wydarzyło w Ameryce. Zacznę od omówienia ojców założycieli, zasadniczo ojców założycieli, a przez nich mam na myśli George'a Washingtona, Thomasa Jeffersona, Benjamina Franklina i ludzi tego typu. Okej, oto moja przesłanka, a potem ją trochę rozwinę.

Był, w Ameryce, był wszechobecny, w amerykańskim życiu publicznym, był wszechobecny deizm. Nie ma wątpliwości, że w amerykańskim życiu publicznym. Deizm przybył z Anglii i naprawdę nabrał kształtu i formy, opanował, powiedziałbym, amerykańskie życie publiczne, szczególnie amerykańskie życie intelektualne.

Życie uniwersytetów, życie wielu, niektórych kościołów itd. Teraz, to ostatecznie rozwinie się w unitarianizm, ale pierwszy kościół unitariański w Ameryce nie powstał przed rewolucją. Tak więc, pierwszy kościół unitariański nie powstał przed 1785 r.

Więc nie mamy deizmu ewoluującego w, przyjmującego formę wyznaniową, faktycznie po amerykańskiej rewolucji, ale mamy go kształtującego się w czasie amerykańskiej rewolucji. Więc deizm jest tutaj naprawdę, naprawdę, naprawdę ważny. Okej, oto moja teza.

Moja teza jest taka, że ojcowie założyciele byli zasadniczo oświeconymi deistami. Podchwycili zasady oświecenia i w zakładaniu Ameryki wykorzystali te zasady oświecenia w dobrym celu w zakładaniu tego, co ich zdaniem się tu działo. Więc co to znaczy? Nie widzę ojców założycieli, których wymieniałem, i nie widzę ich jako płomiennych ewangelików.

Nie widzę ich jako ludzi oddanych temu, co nazwalibyśmy ortodoksyjnym ewangelicznym chrześcijaństwem, biblijnym chrześcijaństwem. Niektórzy z was mogą ich widzieć, a byli niektórzy z ludzi, którzy podpisali Deklarację Niepodległości, na przykład, którzy byli tacy, bez wątpienia. Ale ludzi, którzy mieli największy wpływ na amerykańskie życie publiczne i w pewnym stopniu na amerykańskie życie religijne, jeśli chodzi o ojców założycieli, widziałbym jako oświeconych deistów.

Okej, pozwólcie, że użyję Thomasa Jeffersona jako przykładu. Thomas Jefferson opracował to, co nazwał Jeffersonem, co stało się znane jako Biblia Jeffersona. Nie wiem, czy kiedykolwiek widziałeś Biblię Jeffersona, ale Biblia Jeffersona, to co Thomas Jefferson zrobił w Biblii Jeffersona, to wyeliminował wszystkie cuda Jezusa,

ponieważ nie uważał, że cuda Jezusa są zgodne z historią, że zostały wymyślone, aby pokazać, że Jezus jest boski, czym oczywiście nie był, według Jeffersona.

Tak więc Biblia Jeffersona pozbywa się wszystkich cudów i kończy na Jezusie, którego uważa za po prostu miłą osobę do naśladowania. Chcemy być moralnym człowiekiem, tak jak Jezus był moralnym człowiekiem, i chcemy żyć według Błogosławieństw. Cóż, nie można wyciąć cudów Nowego Testamentu i nadal mieć Jezusa z Ewangelii.

Mam na myśli, że nie możesz tego zrobić i mieć historię Ewangelii, ponieważ są one istotne dla historii Ewangelii i historii Królestwa. To właśnie zrobił Jefferson. Więc widzę, że robi coś w rodzaju oświeceniowego, deistycznego, unitariańskiego, robiąc to.

Powiedziałbym więc, że z tego wynika, że Ameryka została założona na zasadach Oświecenia, a nie na zasadach biblijnych. Mówię tu o faktycznym założeniu Ameryki. Nie została założona, nie powiedziałbym, że została założona na zasadach biblijnych, ale na zasadach Oświecenia.

Pozwólcie, że użyję przykładu z Deklaracji Niepodległości. Okej, wiecie to tak samo dobrze jak ja. Deklaracja Niepodległości mówi, że uważamy te prawdy za co? Uważamy te prawdy za oczywiste.

Uważamy te prawdy za oczywiste. Innymi słowy, Deklaracja Niepodległości nie mówi, że uważamy te prawdy za biblijne. Używają oni filozoficznego rodzaju oczywistości, rodzaju realizmu zdroworozsądkowego .

Uważamy te prawdy za oczywiste: że wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi, że ich Stwórca obdarzył ich pewnymi niezwykłymi prawami. Wśród nich są życie, wolność i dążenie do szczęścia. Deści wierzyli oczywiście w Boga Stwórcę, ale nie widzieli Boga jako Odkupiciela.

Nie widzieli Boga jako Zbawiciela. Więc nie powiedziano, że uważamy te prawdy za oczywiste. Uważamy te prawdy za oczywiste.

Zostali obdarowani przez swojego Zbawiciela Boga, przez swojego Odkupiciela. Nie jest to powiedziane. Jest powiedziane, że jesteśmy obdarzeni przez ich Stwórcę.

Ten język jest bardzo deistyczny. Oczywiste prawdy, Bóg Stwórca. Więc twierdzą, że to, co wydarzyło się w Ameryce, co wydarzyło się religijnie i politycznie, było deizmem, który przybył do Ameryki i pomógł zapewnić, powiedziałbym, filozoficzne podstawy dla amerykańskiego życia publicznego i amerykańskiego życia religijnego, szczególnie gdy niektórzy Amerykanie przeszli na unitariaństwo.

Teraz pozwólcie mi wrócić tutaj. Czasami w Ameryce są pisarze, którzy są wręcz dzicy w swoich atakach na chrześcijaństwo. Teraz ludzie tacy jak Jefferson nie byli .

Oświeceni deści nie byli dzicy w swoim ataku na chrześcijaństwo. Po prostu używali zasad oświecenia, zasad deistycznych i tak dalej. Niektórzy ludzie byli, a doskonałym przykładem tego jest Thomas Paine.

I tam pisze, 1737 do 1809. Co Thomas Paine robi w Age of Reason Zwróć uwagę na tytuł książki, Age of Reason. Więc to nie jest Age of Revelation from God.

To jest Wiek Rozumu. A Thomas Paine w swojej książce naprawdę atakuje prawosławne chrześcijaństwo. Naprawdę atakuje dość brutalnie w swoim ataku na prawosławne chrześcijaństwo.

To, co robi w książce, w Age of Reason, zasadniczo mówi, że jedyną rzeczą, która zadziałała w tym XVIII wieku, jest deizm. Więc Age of Reason, książka, jest swego rodzaju obroną deizmu. Dlatego jest obroną takich rzeczy jak naturalny rozum, prawa ludzi, wszystkich ludzi, równość polityczna i tak dalej.

Więc tego rodzaju, znowu, to nie jest, ludzie tacy jak Jefferson, nie widzę, żeby Jefferson przeprowadzał tak brutalny atak, ale widzę kogoś takiego jak Thomas Paine, którego książka była bardzo wpływowa, przeprowadzającego dość brutalny atak na prawosławne chrześcijaństwo. I próbującego bronić tego narodu, próbującego bronić praw naturalnych. I otrzymujesz te prawa naturalne dzięki zdrowemu rozsądkowi, dzięki rozumowi, patrząc na świat przyrody, dzięki teologii naturalnej i wszelkiego rodzaju rzeczom, wiesz, wolnościom obywatelskim, które to robią.

Okej, teraz dam ci szansę. Chcę, żebyś to zakwestionował i o tym porozmawiał, ale dam ci szansę, żeby to zrobić. Powiem tylko, że wtedy była to teologia poprzez antropologię. To, co rozwinęło się w naszym kraju wtedy, w XIX i XVIII wieku, było teologią poprzez antropologię.

To znaczy, zrozumienie teologii poprzez nasze własne ludzkie, racjonalne wysiłki, i tak dalej. I tak, było tu swego rodzaju wywyższenie istot ludzkich. Okej, teraz, na co chcemy zwrócić uwagę, to to, że jest to bezpośredni punkt zwrotny dla purytanów.

Więc pomyśl o purytanach. Pomyśl o Bostonie, mieście położonym na wzgórzu. Pomyśl o pielgrzymach w Plymouth.

Przypomnij sobie Rogera Williamsa w Rhode Island. Przypomnij sobie wysoki kalwinizm purytanów. Ich teologia nie była wywyższeniem i nie odbywała się poprzez antropologię.

Ich teologia była drogą objawienia Boga w pismach i w Chrystusie. To, co teraz masz, to cały zwrot, ogromny zwrot, w pewnym sensie, zarówno życia publicznego, jak i religijnego w kierunku pewnego rodzaju antropologii. Odchodząc od wysokiego kalwinizmu wczesnych purytanów, pierwsi purytanie poszli w stronę bardziej arminiańskiej teologii, bardziej w stronę teologii wolności woli istot ludzkich.

Tak więc nastąpił poważny zwrot w amerykańskim życiu publicznym, życiu filozoficznym i życiu religijnym. Jest to dość poważny zwrot, odkąd pielgrzymi wyładowali w 1620 roku. Tak więc nie mamy nawet 200 lat, kiedy ten zwrot ma miejsce.

Można więc łatwo zestawić pielgrzymów, purytanów, pielgrzymów i twórców Deklaracji Niepodległości, na przykład Ojców Założycieli. To byłby łatwy kontrast między pewnego rodzaju wysokim kalwinizmem z jednej strony a arminianizmem i rosnącym zainteresowaniem wolnością woli z drugiej strony. No więc tak to wygląda.

Więc masz tu zupełnie inny świat, który będzie się tu rozwijał, i który będzie miał miejsce w następnym stuleciu. Jaki jest ostateczny wynik tego deizmu w amerykańskim życiu publicznym i religijnym? Pozwól mi po prostu powiedzieć, jaki to jest. Pozwól mi podać cztery lub pięć rzeczy, a potem chcę otworzyć to na kilka minut, aby zobaczyć, czy chcesz o tym porozmawiać.

Ale jaki jest tego wynik? Jeśli mam rację, a nie próbuję wmówić ci, że mam rację, po prostu próbuję przedstawić sprawę tutaj. Ale jeśli mam rację, jeśli deizm był rodzajem religijnego punktu widzenia, który zapoczątkował całą tę sprawę. Och, chciałem również powiedzieć, zauważ, jak ważny był Rousseau w tym wszystkim.

Ci ludzie czytają Rousseau, a co Rousseau mówi o rządzie? Oczywiście, nie ma boskiego prawa królów. Rządy są tworzone z woli ludu. Rządy nie są tworzone przez, wiesz, w dół, chociaż myślę, że George Washington prawdopodobnie chciał być królem, a nie prezydentem.

To jest moje własne odczucie, ale myślę, że on naprawdę chciał być królem. Ale rządy nie są tworzone odgórnie. Rządy są tworzone z woli ludu.

Widzicie więc, jak ważny był Rousseau. Okej, skoro już o tym mowa, jakie są ostateczne rezultaty deizmu w Ameryce? Pozwólcie, że je dla was odznaczę. Najważniejszym ostatecznym rezultatem jest nacisk na objawienie naturalne i teologię naturalną.

Nacisk na naturalne objawienie poprzez naturalną teologię, patrzenie na świat wokół ciebie i wyciąganie pewnych teologicznych wniosków z tego, co widzisz w otaczającym cię świecie. To zupełnie co innego niż specjalne objawienie nauczane

przez purytanów. Bóg objawił się specjalnie w pismach i w Chrystusie, szczególnie w Chrystusie, oczywiście.

To jest inne. Więc to jest jedna rzecz. Okej, numer dwa, drugim rodzajem wyniku tego wszystkiego są prawa wszechświata.

Bóg ustanowił prawa wszechświata, ale nie ingeruje w prawa wszechświata. Prawa wszechświata wypracowują się same przez z góry przyjęty rodzaj racjonalności, przez naturalną teologię. Tak właśnie rozumiemy prawa wszechświata.

Nie rozumiemy Boga, jak powiedzieliby deści. Nie rozumiemy Boga jako włamującego się do wszechświata w jakikolwiek sposób i ingerującego w prawo natury, które ustanowił. Więc to jest numer dwa.

Dobrze, numer trzy, wspomnieliśmy już wcześniej, ale warto to powtórzyć. Jezus jest dobrym przykładem moralnym. Tak więc Jezus jest dobrą osobą moralną, dobrym przykładem moralnym i powinniśmy naśladować jego przykład.

Wspomnieliśmy ostatnio, jak CS Lewis w pewnym sensie to zakłamał. Nie możesz mieć Jezusa jako dobrej osoby moralnej. On jest albo Panem, albo kłamcą.

Więc jest jednym albo drugim, ale nie możesz zająć stanowiska pośredniego w sprawie Jezusa. Albo widzisz w nim Pana, albo widzisz w nim kłamcę. On jest po prostu szalony.

On nazywa siebie Bogiem. Więc to jest numer trzy, okej? Numer cztery, z tym wywyższeniem ludzkiego rozumu, tej zdolności do rozumowania, tej racjonalnej zdolności, którą ludzie mają, nawet w pewnym sensie do kontrolowania wszechświata za pomocą środków naukowych, rozwijających się środków naukowych, nic takiego, co mamy dzisiaj. Z tym, więc masz całkowite zaprzeczenie grzechu pierworodnego, a nawet zaprzeczenie radykalnie grzesznych czynów.

Ci ludzie tak naprawdę nie wierzyli w grzech. Na pewno nie wierzyli w grzech pierworodny. Na pewno nie wierzyli w jakieś odziedziczone zepsucie czy coś w tym stylu.

Oni tak naprawdę nie wierzyli w grzeszne czyny. Byli całkiem dobrymi ludźmi, całkiem cnotliwymi ludźmi. Zdajemy sobie sprawę, że są pewne problemy i tak dalej.

Więc to było to, co przyszło jako rezultat tego. A potem numer pięć, piąta rzecz, która przyszła jako rezultat tego, to rodzaj zbawienia przez uczynki dla tych ludzi. Etyka jest wywyższona.

Jesteś zbawiony przez dobre uczynki, które czynisz. Bóg będzie patrzył przychylnie na dobre uczynki, które czynisz. Więc to, co przyszło jako rezultat tego wszystkiego, również.

Okej, więc co mamy w Ameryce? Mamy deizm w Ameryce, zrewidowany deizm, który jest ucieleśniony w formowaniu tego rządu cywilnego, pod którym żyjemy, i ucieleśniony w życiu religijnym deizmu, który ostatecznie ewoluował w unitarianizm. Okej, to jest mój przypadek dla Ameryki. Co zrobimy z tym przypadkiem dla Ameryki? Nie proszę, żebyś w to uwierzył, ale tak.

Jeśli chodzi o związek z purytanizmem, czy wielu Ojców Założycieli pochodziło bardziej z kolonii południowych, gdzie panował purytanizm? Tak, to dobre pytanie. Ojcowie Założyciele pochodzili z różnych tradycji religijnych. Niektórzy z nich mieli purytańskie korzenie, ale wielu z nich, wielu Ojców Założycieli, faktycznie pochodziło z brytyjskiej tradycji anglikańskiej.

A brytyjska tradycja anglikańska, z której się wywodzili, już stawiała się deistami, unitariańska w Anglii. Więc całkiem naturalne jest, że przybyli tam, przywożąc to ze sobą. Więc wielu, a szczególnie Południe, ponieważ Kościół Anglikański był dość duży na Południu.

Więc nie było to po wojnie, ponieważ większość anglikanów wróciła do domu, ponieważ byli Brytyjczykami, więc popierali monarchię, a nie rewolucję. Ale wielu z nich pochodziło z Południa, w rozkwitającym deizmie. Więc, mam na myśli, jak wyglądały kolonie purytańskie w tym momencie? Kolonie purytańskie w tym czasie, kolonie purytańskie, pamiętacie w wykładzie, o którym mówiliśmy, ostatnim wykładzie mówiliśmy o rosnącym komercjalizmie, który czynił ich mniej ewangelicznymi, mniej religijnymi, albo stali się mniej ewangeliczni, mniej religijni, więc rozwinęli komercjalizm, tego typu rzeczy? Cóż, to teraz w pełni rozkwita.

W czasie rewolucji w Ameryce wiele kościołów kongregacyjnych zwracało się ku unitarianizmowi. Były więc deistyczne; nie były jeszcze unitarianami w sensie prawnym, ponieważ, jak powiedziałem, pierwszy kościół stał się unitarianinem dopiero w 1785 r. Ale z pewnością zmierzają w tym kierunku.

Tak to mniej więcej wygląda na scenie. Podczas rewolucji wiele osób, które były religijne, nie było już religijne. Odwrócili się od religii w dość dużej liczbie podczas rewolucji.

I podejrzewam, że powodem tego jest to, że tak bardzo zaangażowali się w sprawy polityczne, że nie mieli czasu na religię. Więc masz dużo bardzo żarliwego skupienia politycznego w czasie rewolucji i mniej skupienia religijnego. A potem robi się to skomplikowane z ludźmi takimi jak Thomas Jefferson tworzący własną Biblię, albo

robi się to skomplikowane z Georgem Washingtonem, który, o ile możemy powiedzieć, bardzo, bardzo mało uczęszczał do kościoła.

Był anglikaninem i chodził do kościoła anglikańskiego, kiedy chodził do kościoła, ale nie był tym, kogo można by nazwać duchownym, osobą, która naprawdę angażowała się w życie kościoła i chciała się do niego przyczyniać itd. Czy to w ogóle pomaga? Jest podobna książka zatytułowana *The Light and the Glory*. Bardziej znam *The Light and the Glory*.

Ale proszę bardzo. Dobrze. Dobrze.

Jasne. Pytasz o moją opinię na ten temat? Ponieważ to jest również w *The Light and the Glory*, książkach takich jak *The Light and the Glory*. Nie ma na to dowodów.

W tym tkwi problem. Nie ma na to żadnych historycznych dowodów; dlatego to zrobił. Dowody zdają się wskazywać na coś przeciwnego, że był deistą, że nie wierzył w cuda.

Wszystkie te rzeczy są, to prawda, absolutnie dyskusyjne, sporne, nie ma co do tego wątpliwości. Jest książka zatytułowana *The Light and the Glory*; wiele lat temu ją przeczytałem i to jest to samo. To jest takie, wiesz, kwestionowanie profesorów takich jak Roger Green w Gordon College.

To znaczy, on tak naprawdę nie, wiesz, ale profesorowie, którzy nauczają, że ci ludzie byli deistami. Więc on wierzy, że byli ewangelikami i tak dalej. Problem w tym, że zapis nie podtrzymuje tego argumentu.

A potem, gdyby to było prawdą, gdyby ci ludzie byli ewangelikami, Deklaracja Niepodległości powinna brzmieć zupełnie inaczej niż brzmi. Nie powinna odwoływać się do oczywistych argumentów ani argumentów filozoficznych. Uważamy, że te prawdy są biblijne, powinna była powiedzieć.

Teraz, gdyby purytanie napisali Deklarację Niepodległości, to właśnie to by powiedzieli. Purytanie, gdybyśmy walczyli z rewolucją w 1650 roku lub coś takiego, purytanie powiedzieliby, że uważamy te prawdy za biblijnie objawione nam przez Boga Ojca, że wszyscy ludzie zostali stworzeni równymi, że zostali obdarzeni przez Boga Ojca przez Chrystusa, naszego Pana, naszego Boga Odkupiciela, że, wiecie, Bóg dał nam, wiecie, te cnoty i powinniśmy żyć tymi cnotami. I możemy to wszystko zobaczyć w Biblii.

Mam na myśli, że gdyby purytanie przeczytali i napisali Deklarację, byłaby ona zupełnie inna. Ale materiał pisemny tych ludzi to deistyczny język, którego używają. Ale nie, absolutnie zgadzam się z twoim punktem widzenia.

I nie każdy w to wierzy. Nie każdy w Gordon College, powiedziałbym, trzymałby się tego, co ja. Ale dobrą rzeczą w Gordon jest to, że możemy uczyć tak, jak, wiesz, to widzimy.

Ale rozumiemy, że w tej kwestii z pewnością nie ma wszystkich, którzy widzą to w ten sam sposób. Czy możliwe, że język został użyty, ponieważ wierzyli w rozdział kościoła od państwa, a ten język w pewien sposób identyfikuje ten rozdział kościoła od państwa? To prawda, absolutnie. Jasne, jasne.

W historii umieścili Stwórcę w dużej mierze. Więc Bóg jako Stwórca jest tam w dużej mierze. Tak, to dobry punkt.

Widziałbym, mamy już ewangelików, którzy wierzą w rozdział kościoła od państwa, baptystów, którzy przybyli tutaj. Byli bardzo silni w rozdziale kościoła od państwa, ponieważ państwo było tak opresyjne w starym świecie. Więc rozdział kościoła od państwa był ukształtowaną wiarą, co mam na myśli, że nie tylko ukształtowaną, ale wspólną dla deistów i baptystów.

Więc to było coś, co wiele osób miało wspólnego, bez względu na ich poglądy religijne. Więc myślę, że zdecydowanie próbują znaleźć wspólny grunt, bez wątplenia. Moim zdaniem robią to ze swojego punktu widzenia, zasadniczo, szczególnie w narracjach, które mamy.

Tak, proszę bardzo. A także w kwestii grzechu pierworodnego, jeśli czytasz Federalist Papers i inne rzeczy, wyraźnie mają negatywny punkt widzenia na ludzi, w tym sensie, że nie są w stanie robić właściwych rzeczy, dlatego wprowadzili tak wiele zabezpieczeń. To dobry punkt.

Wierzą w grzech. To prawda. Wierzą, że ludzie zbaczają z drogi. Wierzą w grzech, ponieważ tak bardzo wierzą w wolną wolę. Tak więc wolność woli jest podstawowym elementem teologicznym.

A dopóki masz wolną wolę, oznacza to, że możesz powiedzieć Bogu nie. Ale to dobry punkt, to prawda. Wprowadzają dla nas zabezpieczenia, ponieważ zdają sobie sprawę, że są ludzie wokół, którzy robią złe rzeczy.

Tak, to dobry punkt. Ale robią to z własnej woli. Nie robią tego, bo mają odziedziczone zepsucie czy coś w tym stylu.

Jasne, tak. Termin Episcopal nie był używany aż do czasu po wojnie o niepodległość. Powodem, dla którego był używany po wojnie o niepodległość, jest to, że jeśli użyjemy terminu anglikański, brzmi on prawdziwie brytyjsko, wiesz, a tego nie możemy mieć.

Musimy użyć terminu episkopalny. Dostajesz obraz Waszyngtona klęczącego na śniegu i modlącego się do Boga. Więc pytanie brzmi, czy to była bardzo ważna część jego życia? Ale to dobry punkt, to prawda.

Chcę być tak sprawiedliwy, jak to możliwe, ponieważ profesorom jest bardzo łatwo być zbyt nachalnym w czymś, co, wiesz, naprawdę ich pasjonuje. A ja nie jestem tutaj, żeby to robić. Jestem tutaj, żeby po prostu przedstawić ten punkt widzenia i sprawić, żebyście o tym pomyśleli.

I nie jestem tutaj, aby was indoktrynować w tej sprawie. Muszę być naprawdę ostrożny, kiedy tego nauczam. Prowadzę również kurs amerykańskiego chrześcijaństwa, więc muszę być ostrożny, kiedy nauczam tego również na tym kursie.

Cóż, czy jest tu coś jeszcze wartego omówienia? Nie ma wątpliwości. Wątpię. A Jason, pracowałeś z pastorem, który był zły, że ludzie nauczali tego, że ci ludzie byli deistami.

To nie było tak. Nie sądzę, żeby to było to samo. Jasne.

To z ich Kościoła Prezbiteriańskiego, który ma silny pogląd, że Ameryka jest narodem chrześcijańskim, co oznacza powrót do tego. Jasne. To tak, jakby to przeczytał i pomyślał, David Byrne, autor, jego cały sens polega na próbie powrotu do tego, na czym został założony nasz naród.

Jasne, jasne. Ale to ciekawe, bo właśnie teraz to sprawdzam, i najwyraźniej książka dostała wiele negatywnych odpowiedzi. Jest wiele osób, które twierdzą, że nie była wiarygodna, więc Thomas Nelson faktycznie przestał ją publikować. Teraz opublikował 20-stronicową odpowiedź dla wszystkich krytyków.

Jasne, jasne. To jest debata. To jest w powietrzu.

To jest debata. I to jest debata, i to nie jest debata ograniczona do liberałów kontra ewangelików, ponieważ ja jestem ewangelikiem, a więc jest wielu ewangelików, którzy popieraliby to, co ja popieram, bez wątpienia. I oczywiście, musimy po prostu zapytać samych siebie, mam na myśli, warto zapytać, czy Bóg zajmuje się? Wydaje mi się, że w Starym Testamencie zajmował się narodem, narodem Izraela.

Ale potem, gdy widzisz to objawienie Boga w pismach, czy nie widzisz, że teraz zajmuje się kościołem, ciałem Chrystusa, jego ciałem tutaj na ziemi, które dla mnie jest uniwersalne? Nie ogranicza się do Ameryki. Jest wszędzie tam, gdzie jest żywe słowo Boże.

Jest kościół. Jest ciało Chrystusa. Czy więc Bóg zajmuje się narodem, tak jak zajmował się Izraelem, czy też zajmuje się kościołem, a kościół jest uniwersalny i obejmuje wszystkie narody? Myślę, że warto zadać to pytanie.

Więc byłem w Zambii, krótko pełniąc posługę w Zambii kilka lat temu i byłem zaskoczony. Wiecie, naród chrześcijański, zawsze słyszałem to tutaj w Ameryce, ale nigdy nie słyszałem tego w innych kontekstach. A prezydent Zambii, kiedy tam byłem, głosił o Zambii jako narodzie chrześcijańskim, że Zambia jest narodem wybranym przez Boga i że ma wykonywać dzieło Boże na tym świecie i tak dalej.

Bardzo, bardzo interesujące, że miał taką chrześcijańską narodową tożsamość dla Zambii. Mam na myśli, że nigdy nie słyszałem, aby odnosiło się to do innych krajów, ale prawdopodobnie ostatnim miejscem, w którym pomyślałbym, że to usłyszę, byłaby Zambia. Mam na myśli, kto by zgadł? Ale tak było.

Coś jeszcze? Okej, za chwilę zakończę. Pozwólcie, że to zrobię. Pozwólcie, że powiem wam, dokąd zmierzamy, po prostu od strony 13 waszego sylabusu, a potem wrócimy do tego w poniedziałek.

To, co zobaczymy w następnym wykładzie, wykładzie numer 6, Ewangelickie odrodzenie w Kościele, to, co zobaczymy teraz w XVIII wieku, XIX wieku, zobaczymy zwrot wahadła z powrotem do ortodoksji, z powrotem do kościoła, z powrotem do historycznego chrześcijaństwa, z powrotem do korzeni historycznego chrześcijaństwa. Więc to, co zobaczyliśmy w tym wykładzie, wykładzie 5, to ruch od tych rzeczy, rodzaj odwrócenia się od tych rzeczy w niektórych miejscach, szczególnie w Europie Zachodniej. A teraz w następnym wykładzie, powiemy, że byli ludzie, którzy powiedzieli, nie, musimy wrócić do naszych korzeni.

I przyjrzymy się trzem dość ważnym ruchom. Przyjrzymy się pietyzmowi w Niemczech. W Ameryce przyjrzymy się Wielkiemu Przebudzeniu.

A potem w Anglii przyjrzymy się Wesleyańskiemu Przebudzeniu. Były to trzy główne odrodzenia w kościele. I tak to trwa. Ten następny wykład jest dość długi, ponieważ potrzeba czasu, aby opracować te trzy ewangeliczne odpowiedzi na sposób, w jaki świat zmierzał w Europie Zachodniej i Ameryce.

To tylko tytułem wstępu. Tylko dla oszczędności czasu nie będę zaczynał tego wykładu dzisiaj. Zaczniemy w poniedziałek.

Miłego weekendu. Do zobaczenia w poniedziałek.